PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PONIEDZIAŁEK 17 LISTOPADA 1947 ROKU — NR. 316 (891)

Kultura dla całego narodu

Równolegle z wielkim dziełem odbudowy kraju — winien iść historyczny plan odbudowy kultury polskiej i uprzystępnienia jej całemu Narodowi

Przemówienie Prezydenta Bieruta na otwarciu nowej radiostacji polskiej we Wrocławiu

WROCŁAW PAP. We Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie nowej 50-kilowatowej radiostacji, uświetnione reprezentacyjnym finałowym koncertem radiowego festiwalu muzyki słowiańskiej.

Na otwarcie stacji nadawczej, drugiej pod względem mocy w Polsce, przybyli najwyżsi dostojnicy państwa z Prezydentem RP, Bolesławem Bierutem, Marszałkiem Polski Michałem Rolą - Żymierskim, wicepremierem Korzyckim, ministrami Rabanowskim i Dybowskim, ambasadorami: ZSRR Lebiediewem, Jugosławii Pribicevicem, Czechosłowacji — Hejretem, posłem Bułgarii Tagarowem, charge d'affaires Węgier, oraz przedstawicielami radiofonii polskiej i państw słowiańskich.

Na otwarcie rozgłośni wrocławskiej ob. Prezydent wygłosił obszerne przemówienie, w którym powiedział m. in. co następuje:

„W Polsce Odrodzonej radio jest już czynnikiem, mobilizującym najszersze masy obywateli do odbudowy kraju. Jest potężnym środkiem wychowania i uspołecznienia młodzieży i dorosłych, jest nowym instrumentem kształtowania psychiki ludzkiej i doniosłym orężem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury.

Radiostacja wrocławska będzie nowym wielkim krokiem naprzód nie tylko w kierunku wyrównania obecnego upośledzenia kulturalnego ludności Ziem Odzyskanych ale i w **kierunku przyspieszenia najdonioślejszego dziś dla nas, Polaków procesu pełnego scalenia naszych prastarych odzyskanych ziem piastowskich z Ojczyzną.**

Jest rzeczą niewątpliwą, że nowe warunki życia społecznego Polski Odrodzonej wymagają usunięcia wszelkich nierównomierności w rozwoju człowieka.

Zadanie to nie jest ani proste, ani łatwe. Upośledzenie kulturalne wielkich mas ludu pracującego ma swe bezpośrednie źródło w ich upośledzeniu ekonomicznym, w ciężkich warunkach ich bytu materialnego.

Jest to najbardziej ponura spuścizna ustroju społecznego, który dbał tylko o wysoką stopę życia warstw uprzywilejowanych i pasożytniczych. Kapitalizm rozwinął wspaniałe środki techniczne, ale skazując masy ludowe na nędzę, na wykolejenie, na ciemnotę, na najniższy poziom bytu materialnego i duchowego — tłumił i hamował w ludziach wzrost potrzeb kulturalnych w oparciu o wielkie zdobycze wiedzy, cywilizacji i kultury ludzkiej. **W chciwości i pogoni za zyskiem, w żądzy panowania nad światem, doprowadził do wyniszczenia nie tylko wielowiekowy dorobek kultury, ale i samego człowieka.**

Polska wyzwolona z niewoli i tyranii hitlerowskiego barbarzyństwa — odrzuciła równocześnie spuściznę starego sanacyjnego układu społecznego starych stosunków polityczno - gospodarczych, ale ciąży na niej spuścizna wojennych rumowisk i popiołów, a prócz tego mniej dostrzegalna, ale nie mniej trudna do wykarczowania spuścizna wynaturzeń w psychice ludzkiej, spuścizna zacofania, ciemnoty, obskurantyzmu, upośledzenia kulturalnego.

Dla przezwyciężenia skutków tej podwójnej spuścizny musimy czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach: **po pierwsze** — w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących;

Po drugie: w kierunku uzdrowienia wynaturzonej przez niesprawiedliwy ustrój społeczny psychiki ludzkiej i likwidacji zacofania, podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerszych mas ludowych.

Oba te zadania są najściślej ze sobą związane i wzajemnie uwarunkowane. Niepodobna rozwiązać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego.

Aby iść szybko naprzód, aby wydobyć się z ponurej spuścizny zniszczeń i zacofania, aby utorować narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, a konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka.

Cechą znamienną przeżywanego przez nas okresu jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowe tylko postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wytrawnych smakoszów wiedzy, sztuki czy kultury, działają dziś na potężnej scenie dziejowych przemian w życiu narodów.

Cechą znamienną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszych ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomym i twórczym czynnikiem dziejów.

Potrzeby psychiczne mas ludowych mają głęboki podkład społeczny, którego źródłem jest odczucie krzywdy, upośledzenia, nierówności, paląca tęsknota ku lepszym i sprawiedliwszym ideałom i formom życia społecznego. **Coraz bardziej bowiem dojrzewa w nich świadomość tego, że reprezentują siły postępu kulturalnego, w przeciwieństwie do skostniałych, czy zaśniedziałych starych form kulturalnych tych warstw które schodzą już z widowni dziejowej.** Czynna, twarda i głęboko etyczna postawa duchowa, wysoko uspołeczniony i ofiarny patriotyzm — oto te cechy psychiczne, które kształtują się pod wpływem warunków pracy i bytu mas ludowych, **do tych więc cech i budzących się pod ich wpływem podświadomych potrzeb kulturalnych winni nawiązać twórcy i wychowawcy, pionierzy i działacze oświatowi, artystyczni i kulturalni.**



Spójrzmy teraz krytycznie na naszą twórczość naukową, artystyczną, literacką. O czym piszą uczeni, co pokazują teatry, kina, jakie pieśni dają narodowi poeci, jaki ton, jaki nastrój budzą utwory pisarzy? Czy często znajdziemy w nich radość wyzwolenia, zapał dla pracy, wiarę w owocność czynu a takie przecież wymagania stawia dziś twórcom najwyższa potrzeba społeczna i ogólnonarodowa.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Jedność lewicy włoskiej

Partia socjalistyczna i partia komunistyczna stworzyły wspólny blok wyborczy

Lud włoski przeciw faszystom

LONDYN (Obsł wł.) Jak donoszą z Rzymu komitet centralny włoskiej partii komunistycznej i komitet centralny włoskiej partii socjalistycznej, na czele której stoi Petro Nenni, zawarły porozumienie, na mocy którego **obie partie robotnicze wystąpią we wspólnym bloku wyborczym podczas wyborów parlamentarnych, które odbędą się w marcu 1948 roku.**

RZYM (PAP) — W dniu wczorajszym stolica Włoch była widownią potężnych demonstracji robotniczych, zwołanych na znak protestu przeciwko prowokacjom faszystowskim.

Na zapowiedź manifestacji faszystowskiej w planetarium miejskim, na którym miał przemawiać osławiony generał Messe, tłumy robotników wyszły na place i ulice Rzymu. **Policja,** zmobilizowana już od kilku dni, **przystąpiła do brutalnego rozpraszania demonstrantów.** Dokonano wielu aresztowań wśród robotników. W odpowiedzi na areszt szeregu tramwajarzy, **związek tramwajarzy i pracowników autobusów ogłosił strajk, który sparaliżował całkowicie ruch w mieście.**

Większość sklepów było w sobotę pozamykanych. Silne oddziały policji patrolują ulice miasta.

Do dalszych manifestacji antyfaszystowskich doszło wczoraj prawie we wszystkich większych miastach włoskich, m. in. w Perugii, Padwie, Cremonie, Weronie, Livorno i Sewro. W Bari ogłoszono strajk powszechny. We Florencji policja użyła przeciwko manifestantom gazu łzawiącego i broni palnej.

W Cerignola doszło do poważnego starcia z policją. Miasto było przez kilka godzin w rękach demonstrantów, którzy oblegli koszary karabinierów i odstąpili dopiero po przybyciu znacznych posiłków oddziałów policji, zmobilizowanej z Fogii, Bari i Neapolu. **Liczba zabitych i rannych w czasie tych starć nie została jeszcze ustalona.** Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między tym miastem a resztą kraju została przerwana.

Sukces młodzieży jugosłowiańskiej

Linia kolejowa Szamac—Sarajewo oddana do użytku

BELGRAD PAP. W dniu wczorajszym marszałek Tito w otoczeniu członków rządu dokonał otwarcia młodzieżowej linii kolejowej Szamac — Sarajewo.

W budowie tej linii, długości 250 klm, która trwała 7 miesięcy wzięło udział blisko 212 tysięcy młodych Jugosłowian, oraz członków ochotniczych brygad cudzoziemskich

Strajk w Marsylii rozszerza się

PARYŻ (PAP) — Pracownicy transportowi w Marsylii postanowili przyłączyć się do trwającego już od czterech dni strajku robotników zakładów aprowizacyjnych, chemicznych, budowlanych i metalowych, domagając się 25 proc podwyżki płac oraz ulgowych biletów tramwajowych.

Robotnicy portowi wypowiedzieli się za kontynuowaniem strajku i wezwali swych towarzyszy w innych portach francuskich do poparcia ich w wypadku, gdyby oddziały wojskowe zostały użyte do wyładowania stojących w porcie statków.

Rada Naczelna PSL

WARSZAWA PAP. W dniu 16 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego. W obradach wzięło udział 83 członków Rady Naczelnej oraz około 200 czołowych terenowych działaczy stronnictwa. Frekwencja członków rady naczelnej przewyższała frekwencję wszystkich dotychczasowych posiedzeń od chwili utworzenia PSL.

Która droga lepsza?

Co dała Francji przyjaźń z Wujem Samem? Wiele „korzyści" — zliczyć je trudno: zmniejszenie dostaw węgla z Ruhry (w zamian za to przyszła większa partia węgla amerykańskiego, wielokrotnie droższego), zmniejszenie obszaru zasiewów zbóż (amerykańscy multimilionerzy reflektują na francuskie zboże), dwustogramowe racje chleba (mniejsze niż w okresie okupacji). Do tego dochodzi teraz groźba inflacji, która zniweczy osiągnięte przez robotników w uporczywej walce podwyżki płac i pogrąży kraj w jeszcze większym chaosie.

Robotnicy tworzą komitet obrony zagrożonej Republiki, na czele walki stoi jak zawsze Paryż, za nim idzie sławna Marsylia i inne ośrodki.

Włochy otrzymały kredyty z Ameryki. Włochy otrzymują pożyczkę z Banku Międzynarodowego. Włochy otrzymały w roku bieżącym specjalny przydział tłuszczów. Do Włoch popłynęło amerykańskie zboże.

Dlaczego więc równocześnie we Włoszech panoszy się nędza? Dlaczego panuje głód, bezdomność, bezrobocie — choć przemysł jest w stanie upadku i potrzebowałby rąk do pracy, *dlaczego robotnicy włoscy emigrują do Francji, Belgii* i innych krajów w poszukiwaniu kawałka chleba?

Bo pożyczek, kredytów, przydziałów i innych darów nie dostał naród włoski, lecz de Gasperi i jego klika. Pozwalają one na luksusowe życie nielicznym „wybranym", potęgując nędzę szerokich mas narodu.

Dobroczyńcom amerykańskim jest mocno na rękę, że przemysł włoski leży w gruzach; w ten sposób Włochy nie są konkurentem, lecz mało wybrednym odbiorcą produkcji amerykańskiej.

Podczas, gdy Włochy i Francja, kraje, które bez porównania mniej od nas ucierpiały wskutek wojny i okupacji, są obrazem rozprzężenia *u nas otwierają się wciąż nowe fabryki — produkcja stopniowo rozwija się, rośnie, dobiegając mimo kolosalnych trudności w wielu gałęziach do poziomu przedwojennego*, a w innych go przekracza. O *jakości* naszej produkcji świadczy *popyt, jakim się cieszą w świecie nie tylko nasze surowce, ale i wyroby przemysłowe.*

Podczas, gdy w krajach takich, jak Francja, zmniejsza się na rozkaz USA uprawa zbóż chlebowych, podczas, gdy mimo głodu we Włoszech wiele ziemi leży odłogiem, a ludność skazana jest na włóczęgę, *u nas likwiduje się ugory, podnosi kulturę wsi, a chłopi rozbudowywują swe gospodarstwa.*

Podczas, gdy państwa „polityki dolarowej" cierpią na „sklerozę budżetową", nasze budżety mają pełne pokrycie, są ustabilizowane, a ich wzrost idzie w parze ze wzrostem dochodu społecznego.

Podczas, gdy frank „leci na łeb", gdy lir nie leci, bo już dawno „zleciał", u nas spekulanci walutowi przeżyli niedawno swój „czarny dzień", tracąc majątki na funtach i dolarach.

Podczas, gdy *ludność krajów spętanych „przyjaźnią dolarową" płaci ciężki podatek nędzy, zacofania i upadku za politykę swych szefów* — nasza ludność, ludność kraju, *liczącego na swe własne siły, osiąga krok po kroku konkretne zdobycze*, wyrażające się w powolnej, lecz realnej poprawie bytu, wyrażającej się w lepszym zaopatrzeniu rynku w produkty przemysłowe i konsumpcyjne; w *obniżce cen artykułów żywnościowych*; w *rozwoju budownictwa mieszkaniowego*, przeznaczonego na użytek robotników; w *rozwoju szkolnictwa*, zwłaszcza zawodowego, dającego możliwość startu do lepszego jutra. Odbywa się to powoli, lecz konsekwentnie i stale. I każe wierzyć w lepsze jutro. *Wyrazem tej wiary w pewność i słuszność obranej drogi jest żywiołowy, łamiący wszelkie przeszkody ruch współzawodnictwa i przodownictwa pracy.*

Bałwochwalcy złotego cielca z Tygodnika Warszawskiego mamią dobrodziejstwami obcej pomocy. *Ale każdy dzień przynosi nowe dowody słuszności naszej drogi narodowej i zgubności drogi dolarowej.*

F. Leończuk

Kryzys grozi kapitałowi USA

„Prawda" o posunieciach Marshalla w Europ e Zachodniej

MOSKWA PAP. Niedzielna „Prawda" zamieściła komentarz znanego publicysty radzieckiego Leontiewa — do niedawnego przemówienia sekretarza stanu USA Marshalla, wygłoszonego na łącznym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych kongresu.

Zdaniem Leontiewa, przemówienie Marshalla z jego ostrożnymi sformułowaniami świadczy, iż rząd amerykański dla realizacji swych ambitnych planów w skali międzynarodowej musi przezwyciężyć conajmniej trzy poważne przeszkody.

1) Przekonać niezdecydowanych kongresmenów amerykańskich, że nowe inwestycje w Europie będą korzystne i pewne.

2) Zneutralizować opór postępowych sił demokratycznych w USA przeciwko ekspansywnej polityce Wall-Street.

3) Zapewnić sprzyjające warunki polityczne w Europie zachodniej dla urzeczywistnienia planów amerykańskich.

Usiłując pozyskać poparcie kongresmanów, Marshall powiedział — pisze Leontiew — iż plan jego konieczny jest również dla samej Ameryki, gdyż po wojnie import państw Europy zachodniej do Stanów Zjednoczonych uległ znacznemu spadkowi, co może wywołać w tym kraju poważny kryzys gospodarczy.

Bez ekspansji, bez całkowitego podporządkowania sobie Europy system kapitalistyczny w USA nie zdoła zapobiec grożącemu kryzysowi.

Demonstracje w Brukseli

Żądanie dymisji ministra sprawiedl wośc

LONDYN (Obsł. wł.) — Jak donoszą z Brukseli w dniu wczorajszym odbyła się potężna manifestacja, w której brało udział ponad 20 tysięcy weteranów wojennych i uczestników belgijskiego ruchu oporu. Demonstranci wyrazili swój protest przeciwko dopuszczeniu byłych kolaboracjonistów i zdrajców narodu do stanowisk państwowych, domagając się dla nich surowych kar. Demonstranci wysunęli również żądanie dymisji ministra sprawiedliwości Belgii.

Artyści—przodownikom pracy

Drugi poranek artystyczny dla wielowarsztatowców

Wspólnym wysiłkiem Wydziału Propagandy Miejskiego Komitetu PPR i CZPWł. odbył się wczoraj rano w Teatrze Wojska Polskiego drugi poranek ze stałego, dwutygodniowego cyklu koncertów, *poświęconych przodownikom świata pracy, wielowarsztatowcom.*

Bohaterkami dnia tym razem byli tkacze i prządki, ci sami, których nazwiska powtarzają się w codziennych tablicach zwycięzców. Są to: *tow. tow. Rybakowa — PZPB Nr 1, Lipińska — PZPB Nr 1, Bronisław Ciula — PZPB Nr 2, Maria Pyziakowa — PZPB Nr 1, Stanisław Kubik — PZPB Nr 7, Helena Krawczyk z Księżego Młyna, Zbigniew Jóźwicki z Białej Rudzkiej, Franciszka Wójcik — PZPB Nr 5, Zofia Kulczyńska—PZPB Nr 9, Korneliusz Nowak i Janina Parzybuch — PZPB Nr 7, tkacz — Stefan Pałczyński, prządki: Genowefa Ciechocka i Wiktoria Bubas, oraz najmłodsze bohaterki pracy: Wiesława Kolasa z PZPB Nr 1, Regina Karczewska z PZPB Nr 9 i cerowaczka Aurelia Okrojek — od „Waryńskiego".*

Program drugiego poranku, na który złożyły się śpiew Brzezińskiej, Łuczaka i Olginy, taniec duetu Sutt, recytacje Salaburskiej i Buczyńskiej, Mancewiczówny, konferansjerka Woźniaka i popisy orkiestry MO, był o wiele bardziej wyrównany, niż poprzednim razem i łatwo się w nim można było dopatrzeć dążenia organizatorów do podniesienia się na jak najwyższy poziom.

Wykonawcom, którzy wystąpili bądź zupełnie, bądź prawie bezinteresownie, należy się specjalne uznanie. *Przykład ich obywatelskiego stanowiska zachęci niewątpliwie na przyszłość cały łódzki świat artystyczny*, który — nie wątpimy — poświęci w następnych porankach swój czas, *aby oddać go tym, którzy pracują najlepiej i najofiarniej.*

Kultura dla całego narodu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Wystarczy dla przykładu wspomnieć, jak wielką rolę w naszej historii kształtowania ducha narodu, w mobilizacji całego społeczeństwa polskiego odegrali w okresie niewoli Mickiewicz, Słowacki. Trzeba żeby nasi twórcy współcześni pamiętali, że *ich dzieła powinny kształtować, porywać i wychowywać naród. Trzeba, aby nasi twórcy, nasza literatura, nasz teatr, nasza muzyka, nasz film związane były jak najściślej ze społeczeństwem, z jego bolączkami i dążeniami, z wysiłkami, z pracą, marzeniami, aby wskazywały mu drogę, mobilizowały do twórczej pracy, aby wydobywały z ludzi najszlachetniejsze pierwiastki, stawały się bodźcem postępu i doskonalenia społecznego.*

Te wielkie zadania sztuka będzie mogła spełniać tylko wtedy, jeśli czerpać będzie swoje soki, swoją treść z tych samych źródeł, z których czerpie treść swego życia, pracy i walki Nowa Polska, całe społeczeństwo nasze, cały nasz naród.

Konieczna jest na całym świecie kulturalnym ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu. Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, dobra i dostępna dla najszerszych mas. Trzeba, aby teatr, dążąc do jak najwyższego poziomu artystycznego, był tani i nastawiony swoją treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy. Trzeba, aby filmy były tanie i dostępne dla wszystkich. Trzeba, aby najlepszych utworów muzycznych mogli słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik. Dlatego konieczna jest przede wszystkim planowa praca w tej dziedzinie. Musimy tak jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia, przejść do planowania także w dziedzinie kultury i sztuki.

Oddziaływanie kulturalne nie zamyka się tylko w ramach jednego kraju czy narodu. Kultura i sztuka — to bodaj najwspanialszy środek zbliżenia między narodami, pokojowej współpracy między nimi. Wymiana kulturalna jest niemniej ważna dla współpracy narodowej niż wymiana dóbr materialnych. I znowu radio jest bodaj najlepszym narzędziem tego zbliżenia i współpracy. Przykład radiowego festivalu muzyki słowiańskiej, który wywołał tak silne zainteresowanie nie tylko w krajach słowiańsikch, lecz w całej Europie — mówi sam za siebie. *Ta współpraca i zbliżenie w dziedzinie kulturalnej jest tylko jednym z przejawów zasadniczych dążenia wszystkich narodów demokratycznych oparcia powojennego świata na zasadzie pokojowej współpracy i braterstwa.*

Muszę stwierdzić z uznaniem, że *Polskie Radio dokonuje poważnego wysiłku aby dotrzeć rzeczywiście do szerokich rzesz robotników, chłopów i inteligencji. Akcja ta posiada poważne znaczenie.*

Winszując Polskiemu Radiu nowego sukcesu w związku z otwarciem stacji wrocławskiej, życzymy mu dalszego pomyślnego i szybkiego rozwoju.

Winszuję także słuchaczom radia na Ziemiach Zachodnich, którzy w ten sposób *ściślej jeszcze zespolą się z całym krajem.*

Rewizioniści niem eccy

podnoszą głowę!

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, przewodniczący niemieckiej partii chrześcijańsko - demokratycznej, Jakub Kaiser, oświadczył na odbytym w dniu dzisiejszym wiecu w Berlinie, iż naród niemiecki nigdy nie pogodzi się z utratą ziem wschodnich, oraz oderwaniem, politycznym i gospodarczym od Niemiec, Zagłębia Saary.

Uwaga słuchacze

V kursu dzielnicowego grupy A

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że w poniedziałek 17 listopada br. o godz. 18-ej, odbędzie się w ramach V kursu Dzielnicowego kolejny wykład na temat „Z Dziejów Narodu Polskiego" cz. III.

Wykładają w Dzielnicach: Dzielnica Bałuty — tow. Pisarski, Dzielnica Staromiejska — tow. Kosidło, Dzielnica Śródmieście — tow. Różycka, Dzielnica Śródmieście-Prawe — tow. Kurczowa, Dzielnica Śródmieście-Lewe — tow. Wróblewska, Dzielnica Górna — tow. Bartoszek, Dzielnica Górna-Prawa — tow. Trzaskalska, Dzielnica Górna-Lewa — tow. Sas, Dzielnica Widzew — tow. Heidrich, Dzielnica Ruda Pabianicka — tow. Kuziara.



25

I jedne i drugie śpieszyły się, aby rozpocząć bombardowanie. Na wyraźny rozkaz dowództwa tym razem nie ostrzeliwano przelatujących bombowców niemieckich, aby nie zdradzić znajdujących się na tym odcinku oddziałów artylerii.

— Niech szwaby mają na razie spokój — z uśmiechem powiedział Swirydow, widząc pytanie w oczach inżyniera. — Spotkają ich należycie gdzieindziej. Nie chcemy psuć efektu debiutu waszych „L-2". Zostały tu przetransportowane dopiero na godzinę przed waszym przyjazdem. W ogóle, cały ten odcinek jeszcze nie jest znany dokładnie Niemcom. Ale nic — poznają go dopiero o piątej rano. Jak sądzicie, inżynierze, czy będą bardzo zadowoleni z tego poznania?

— Ranek okaże, co mamy o tym sądzić, pułkowniku — rzekł wstrzemięźliwie Leontiew, wyczuwając w duszy ten sam nastrój, który go ogarnął na poligonie moskiewskim podczas pierwszego wypróbowania dział.

— No, to chodźmy coś zjeść i odpocząć — rzekł Swirydow.

Nagle gdzieś odezwały się w pobliżu działa artylerii zenitowej. Na ciemnym niebie buchnęły światła rakiet.

— Zaczyna się muzyka — uśmiechnął się pułkownik — co noc mamy takie przedstawienia! Przyzwyczaimy się jeszcze, inżynierze, do nich. Chodźmy na dół!

Leontiew skinął głową i zeszedł ze Swirydowem do schronu, gdzie czekano już od dawna na nich z kolacją.

...Stalowe działa spokojnie czekały na godzinę swego debiutu, schowane pod brezentem i starannie zamaskowane na zewnątrz stały spokojnie i czekały na wyznaczoną godzinę...

A tymczasem, niezbyt daleko od miejsca, gdzie były ukryte „L-2" działy się ciekawe rzeczy...

Nim dowiemy się o nich, rzućmy okiem nieco wstecz.

Niedaleko Smoleńska znajdowała się znana ongiś w całej okolicy starożytna siedziba książąt Białozierskich. Była to naprawdę wspaniała rezydencja, ukryta w gąszczu lasów, otoczona pięknym parkiem i kwietnikami. Ażurowy, starożytny pałacyk zbudowany był prawdopodobnie przez jakiegoś architekta włoskiego, sprowadzonego tu przez kaprys możnego pana, jakim był ongiś książę Białozierski. Biało-różowy marmur stylowej empirowej budowli zdobiły rzeźby i ozdoby. Niewielki pałacyk stał na brzegu sztucznego, wielkiego stawu.

Nikt już od dawna nie pamiętał książąt Białozierskich, władających przed Rewolucją Październikową całą okolicą wraz z wieloma wioskami, folwarkami i pobliskimi dworami. Rewolucja zmiotła z powierzchni ziemi Białozierskich. Już od dawna w pałacyku byłych magnatów mieściła się szkoła oraz dom kultury na użytek okolicznych chłopów. Tylko niektórzy, nieliczni już starcy pamiętali jeszcze ostatniego władcę marmurowego pałacyku — dumnego księcia Białozierskiego, który bardzo rzadko przyjeżdżał do swych posiadłości na polowanie. Gdy przyszła wojna, front zbliżył się do lasów otaczających empirową bajkę wyrzeźbioną w marmurze. Dziś w pałacyku nie było już ani szkoły, ani domu kultury, ani biblioteki, ani czytelni. Nie słychać było wesołych głosów dziatwy szkolnej, nie widać było również śpieszących do biblioteki lub czytelni po książki i gazety okolicznych wieśniaków. W pałacyku znaleźli sobie schronienie ludzie, o ile można było zaryzykować ten sposób określeń do stworzeń, które powyrzucały książki, pisma, zdemolowały szkołę i seriami celnych strzałów pozabijały dzieci oraz tych, co przychodzili tu po wiedzę i odpoczynek. Usadowili się tu Niemcy, a raczej pewna komórka niemiecka, o której nie koniecznie wiedzieli wszyscy oficerowie i żołnierze armii niemieckiej.

(D. c. n.)

Kronika Kalisza

Poniedziałek, 17 listopada 1947 r.
Dziś: Grzegorza B.

— o —

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Poniedziałek dyżuruje apteka Chrzanowska-Rabczyńska, ul. Zamiejskiego 30.

— o —.

Kina

„Wolność" — „Wielkie życie" osnuty na tle życia górników radzieckich

„Stylowy" wyświetla film produkcji amerykańskiej p.t. „W cieniu podejrzenia" i dodatki.

„Bałtyk" wyświetla film produkcji amerykańskiej p.t. „Bohaterki Pacyfiku" i kronika filmowa".

Droga postępu wsi

Przeciwnicy oddania ziemi obszarniczej chłopom zwykli z dawien dawna posługiwać się argumentem — nierentowności małych gospodarstw. Gładkie słowa płynęły z ich ust; wielkie majątki — to postęp — traktor, siewnik, młockarka i żniwiarka. Rozdział ziemi — to wstecznictwo: łopata, motyka i pług ręczny.

Doświadczenie wielu krajów wykazało jednak, że istnieje postęp poza ramami obszarniczego majątku. Więcej nawet:. że dopiero po złamaniu tych ram postęp nabiera pełnego rozmachu i staje się udziałem całej masy chłopskiej, a nie jak dotąd, cienkiej warstwy uprzywilejowanych.

Gdy młoda demokracja polską rozpoczęła swój żywot od złamania uświęconego przez wieki bezprawia, przeprowadzając reformę rolną, reakcja puszczając jedną ręką zatrutą strzałę plotki o „kołchozach", drugą ręką manipulowała zdradziecko; a jakże „mądrze" brzmiącym argumentem nierentowności.

Gospodarka rolna demokracji ludowej wykazała, że w naszym polskim modelu istnieje taka droga, która zapewni najdrobniejszemu nawet gospodarstwu nowoczesność i postęp techniczny.

Ta droga rozwoju i kultury wiedzie przez Ośrodki Maszyn Rolniczych, utworzone przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Nie istnieją one wprawdzie dawno, lecz już zdołały dopomóc wielu gospodarstwom w orce, zasiewach i omłotach. W nich rolnicy wypożyczać mogą maszyny, których by nigdy nie byli w stanie kupić, gdyż koszta ich idą w setki, tysięcy złotych.

Ilość ośrodków jest jeszcze znikoma w porównaniu ze stanem liczebnym, jaki powinny osiągnąć; zbyt skromne są też jeszcze ich fundusze, by mogły one zaopatrzyć się we wszystkie niezbędne maszyny, popełnionych też zostało szereg błędów, których można było uniknąć przy większej czujności.

Obecnie wstępujemy w okres reorganizacji i nowego rozwoju Ośrodków Maszyn Rolniczych. Pierwszym ważnym krokiem, dokonanym w tym kierunku, jest nowy regulamin Ośrodków Maszyn Rolniczych, Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, wydany przez Zarząd Główny ZSCH.

Regulamin określa dokładnie zakres działania Ośrodków. Należy do nich wypożyczanie (za niewielką opłatą) maszyn i narzędzi rolniczych, nie posiadającym ich rolnikom jak też przeprowadzenie reperacji, odpowiednie przechowanie i pielęgnowaniu maszyn. Osobny rozdział działalności OMR stanowi organizowanie instruktażu i urządzenie pokazów praktycznych, jak obchodzić się z maszynami. Braki na tym odcinku były już nie raz powodem uszkodzenia maszyn.

Regulamin podaje szczegółowe wytyczne obchodzenia się z każdym rodzajem maszyn, jak ciągniki, siewniki, żniwiarki, młocarki, oczyszczalnie itp., jak również tabele zużycia materiałów pędnych i smarów. Zawiera on także instrukcje odnośnie magazynów dla poszczególnych rodzajów maszyn. Do bardzo ważnych wytycznych należy system obliczania opłat za usługi, po wliczeniu w nie kosztów amortyzacji, napraw, napędu, administracji itd..

Oprócz instrukcji, dotyczących administracyjnej i technicznej strony funkcjonowania Ośrodków, regulamin wykazuje troskę o najmniej zamożne warstwy wsi. Pierwszeństwo w korzystaniu z usług mają więc parcelanci, osadnicy i małorolni. Za przestrzeganie tego pierwszeństwa odpowiedzialny jest — jak i za całą działalność Ośrodka — jego kierownik. Jasne sformułowanie tej zasady uniemożliwia konszachty i system protekcyjny. Wysoce pożytecznym też jest paragraf o nieużytkowaniu ciągników do celów transportowych; podczas gdy robota w polu czeka (wypadki te były dość częste ze względu na dochodowość wynajmowania traktorów, jako środka transportowego).

W regulaminie też podane są wzory formularzy, odpowiednich dla wszystkich możliwych potrzeb Ośrodków.

Regulamin nakazuje wybór na kierownika jednostki uspołecznionej, o wysokich kwalifikacjach fachowych. Wyszkolenie fachowe wymagane jest też od pracowników Ośrodka. Powiatowemu Zarządowi S. CH. zalecona jest kontrola i nadzór nad pracą OMR.

Rzeczą aktywu demokratycznych partii politycznych i organizacji społecznych, działających na wsi, jest dopilnowanie, by te możliwości, które daje regulamin zostały w pełni wyzyskane. By kierownikami Ośrodków byli ludzie znający życie wsi i z nią związani, ludzie aktywni pełni inicjatywy, oddani sprawie Polski Ludowej, którzy potrafią poprowadzić wieś po drodze postępu i kultury.

F. L.

Pojazdy mechaniczne

na terenie województwa

Ilość pojazdów mechanicznych w województwie poznańskim podniosła się znacznie w porównaniu ze stanem przedwojennym. W styczniu 1939 roku czynnych było w Wielkopolsce 4.126 samochodów osobowych, 1.688 ciężarówek i autobusów oraz 1.530 motocykli. W chwili obecnej zarejestrowanych jest około 7.099 ciężarówek, ponad 2,500 samochodów osobowych i tyleż motocykli. Ogółem wydano w woj. poznańskim ponad 40 tys. zezwoleń na prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Osiągnięcia handlu państwowego

W pierwszym miesiącu działalności, po zakończonej ostatnio reorganizacji, Państwowa Centrala Handlowa wykazała zwiększoną sprawność i elastyczność handlową, co znalazło m. in. wyraz w znacznym zwiększeniu obrotów w zakresie artykułów spożywczych i ziemiopłodów.

W ciągu października obroty hurtowni spożywczo-przemysłowych przekroczyły w całym kraju 2,5 miliarda zł. obrotu w dziale płodów rolnych — 800 milionów złotych, obroty sześciu centralnych biur sprzedaży wyrobów państwowego przemysłu spożywczego — z górą 700 milionów złotych, obroty zaś powszechnych domów towarowych sięgają 500 milionów złotych. Łącznie państwowy aparat handlowy dokonał w październiku obrotów na ok. 4,5 miliarda złotych wobec 3,7 miliardów zł. we wrześniu br. oraz niespełna trzech miliardów zł. w sierpniu br.

Obroty październikowe przekraczają o 50 proc. kwotę preliminowaną dla tego miesiąca w planie na rok bieżący, mimo, że w międzyczasie z zakresu działalności Państwowej Centrali Handlowej odpadły tekstylia, stanowiące 30-40 proc. wartości obrotów. Przekroczenie planu osiągnięto dzięki szybkiemu i sprawnemu przestawieniu hurtu państwowego na artykuły spożywcze i ziemiopłody.

Nawozy sztuczne

W sezonie jesiennym br. przemysł krajowy dostarczył dla rolnictwa ok. 169.000 ton nawozów sztucznych, wykonując plan dostaw w 103 proc. W porównaniu do jesieni ub. roku, przemysł krajowy dostarczył o 20.000 ton nawozów więcej. Poza tym z remanentów wieś otrzymała w bież. sezonie ponad 15.000 ton nawozów oraz z importu 75.261 ton.

Centralny kurs dokształcający

dla wykładowców języka rosyjskiego

Dnia 3.11 rb. rozpoczął się zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty kurs dokształcający dla nauczycieli języka rosyjskiego zatrudnionych w Zakładach Kształcenia Nauczycieli w całej Polsce. W kursie bierze udział 95 słuchaczy. Prelegentami są docenci uniwersytetów i wybitni znawcy języka rosyjskiego. Program kursu obejmuje poza wykładami z dziedziny języka, jego fonetyki, gramatyki i metodyki zagadnienia z życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego ZSRR. Specjalnie nacisk kładą wykładowcy na naukę radziecką, a szczególnie na literaturę, pedagogikę i szkolnictwo.

Do użytku słuchaczy została zorganizowana przy pomocy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej biblioteka rosyjska i świetlica obficie zaopatrzona w książki, dzienniki i czasopisma radzieckie.

Komunikat

Zarząd powiatowy Zw. Walki Młodych w Kaliszu zawiadamia, że wszyscy członkowie ZWM z terenu miasta i powiatu kaliskiego proszeni są o zgłoszenie się w lokalu Zarządu Powiatowego ZWM w Kaliszu przy ul. Częstochowskiej 17 w czasie od 15. XI. b.r. do 15.XII b.r. celem dokonania ponownej rejestracji. Niezgłoszenie się do rejestracji w wymienionym terminie spowoduje skreślene z listy członków ZWM.

Zarząd Powiatowy ZWM
W Kaliszu

Głosy Czytelników

Chiński mur w Kaliszu

Nie często przyjeżdżam do Kalisza, ale mam do tego miasta, jego pięknych zabytków architektonicznych i kultury wiele sentymentu. Z wielką przyjemnością tuż u wstępu do śródmieścia lubowałem się pięknem zabytkowego kościółka Nazaretanek, i cieszyłem się widokiem w głębi posesji stojącego nowego gmachu gimnazjalnego. Piękny kontrast. I oto po 2-u miesięcznej nieobecności — pałką w głowę. Wierzyć się nie chce, że ten kulturalny Kalisz w odrodzonej Polsce mógł pozwolić sobie na coś podobnego, jak całkowite (z dwóch stron) zakrycie dla oczu widzów tego ślicznego fragmentu miasta **wysokim — murem.** Nie to chyba jakieś tragiczne nieporozumienie. Kto wydał zezwolenie na wzniesienie tego chińskiego muru? Komu i po co był on potrzebny? Czyżby właściciel posesji chciał się wzorem starożytnych Chińczyków w ten sposób izolować od dzisiejszej rzeczywistości?... Trudno sądzić kto tu więcej zawinił, czy właściciel posesji stawiając ten mur, czy władza, która wydała zezwolenie na wzniesienie tego muru

Wierząc, że sprawa przeze mnie poruszona wzburzyła nie tylko mnie jednego, proszę o poruszenie jej na łamach „Głosu Kaliskiego" by znalazła należyty oddźwięk wśród kulturalnego Kalisza?...

Przejezdny

Od Redakcji

Na usprawiedliwienie Kalisza oznajmiamy, że według wyjaśnień prezydenta Bonusiaka, udzielonych radnemu Tarnowskiemu, zezwolenie na wzniesienie tego „chińskiego muru" wydał Urząd Wojewódzki.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10 Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat 10—13
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17

D-01221

DZIEŃ ŁODZI

Słuszna myśl

Poradnia przy Wojew. Szkole Zw. Zaw.

Jak się dowiadujemy, Wydział Kulturalno-Oświatowy przy OKZZ projektuje założenie przy Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych poradni, która byłaby czynna w oznaczonych dniach i godzinach i dawała odpowiedzi ustne i pisemne na zapytania Rad Zakładowych, Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, aktywistów związkowych itd.

Zapytania i odpowiedzi, jakie znalazły by się w poradni, mogłyby służyć jako materiał do wydawania wzorowej gazetki lub poradnika.

Warto podkreślić, że analogiczną poradnię dla spraw świetlicowych prowadzi już na terenie naszego miasta TUR.

„Tydzień Akademika"

W związku z „Tygodniem Akademika", trwającym od 16 do 22 bm., w dniu wczorajszym przed gmachem Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68 zorganizował się niezwykły pochód studentów, który o godz. 12 przemaszerował ulicami: Narutowicza, Szterlinga, Nowotki i Piotrkowską do ul. Stalina.

Barwny pochód akademików 9-ciu wyższych łódzkich uczelni otworzyła grupa studentów U. Ł. w średniowiecznych strojach, przybrana w gęsie pióra — godło Uniwersytetu : maszerująca... „gęsiego".

Wydziały lekarskie, uzbrojone w strzykawki gigantycznych rozmiarów i w białych, lekarskich kitlach, plastycy uzbrojeni w olbrzymie palety i przybory malarskie, słuchacze WSGW na koniach i wołach, z osłem reklamującym wartości odżywcze i... wysokie ceny jarzyn maszerowali ulicami miasta.

Protektorat nad uroczystościami „Tygodnia Akademika" objął oddział łódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, którego zadaniem jest niesienie pomocy materialnej niezamożnej młodzieży, studiującej na wyższych uczelniach łódzkich.

„Tydzień Akademika", którego otwarcia byliśmy świadkami w dniu wczorajszym, ma na celu jak najsilniejsze powiązanie młodzieży akademickiej ze społeczeństwem i spopularyzowanie akcji pomocy.

Prócz humorystycznego pochodu w dniu 16 bm. odbyła się w Łodzi akademia w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68.

W ciągu „Tygodnia" przewidziany jest cały szereg zabaw, koncertów i bal reprezentacyjny w salach konserwatorium w dniu 22 bm.

(Dz.)

Badanie krwi w P. C. K.

po cenach ulgowych

Polski Czerwony Krzyż — Okręg Łódzki — zawiadamia, że Centralny Instytut Przetaczania i Konserwowania Krwi w Łodzi przy ulicy Armii Ludowej Nr 26 (dawniej P. O. W.) wykonuje po cenach ulgowych wszelkie badania; chemiczne, hematologiczne i serologiczne krwi.

A więc: badania krwi na odczyn Wassermana, na odczyn Biernackiego (opadanie krwinek), określanie grup krwi, badanie krwi na cukier, mocznik itp.

Chleb Dra Wandera

z piekarni PSS

Od kilku dni piekarnia mechaniczna PSS przy ul. Dowborczyków przystąpiła do próbnych wypieków tak zwanego chleba „doktora Wandera", mającego w swoim czasie znaczny popyt i odznaczającego się specjalnymi właściwościami oraz smakiem w spożyciu.

O ile próby okażą dobre wyniki oraz o ile dostawa odpowiednio spreparowanej mąki dopisze, piekarnia PSS przy ul. Dowborczyków przystąpi do wypieku tego chleba w ilościach mogących zaspokoić potrzeby łódzkiego rynku

Uruchomienie V Zakładu Kąpielowego

Po gruntownej przebudowie i odnowieniu został uruchomiony V Miejski Zakład Kąpielowy przy ul. Sienkiewicza Nr. 95. Zakład ten został przyłączony do miejskiej sieci wodociągowej. Posiada 15 wanien i salę natryskową. Jest czynny w godzinach od 8 rano do godziny 20 wieczór.

Pomidory w proszku

W Nowej Soli, w fabryce proszku mlecznego przystąpiono do przystosowania urządzeń do fabrykacji proszku pomidorowego. Extrakt pomidorowy w proszku jest zupełnie nową na naszym gruncie formą konserwowania pomidorów. Do produkcji tego artykułu fabryka przystąpi jesienią przyszłego roku to jest z momentem ukazania się surowca pomidorów. Przewiduje się, że produkcja tej fabryki będzie w głównej mierze artykułem exportowym.

Ze sportu

O krok od zwycięstwa

R. T. S. Widzew remisuje z warszawską Legią 2:2

Wczoraj Widzew miał wielką szansę, aby wzmocnić znacznie swą pozycję w kończących się walkach o wejście do Klasy Państwowej. Niestety, tej szansy nie wykorzystał stuprocentowo. Mecz z warszawską Legią łodzianie zakończyli remisem 2:2 i zdobyli tylko jeden punkt.

Zainteresowanie wczorajszym meczem Legii z Widzewem było duże. Z Warszawy przyjechał niemal cały PUWF i PW. na stadionie ŁKS-u zaparkowane były autokary z Piotrkowa i Tomaszowa. Fatalna, typowo listopadowa pogoda nie pozostała jednak bez wpływu na mecz. Pomimo dużej stawki o jaką rozgrywało się spotkanie na stadionie ŁKS-u zebrało się tylko ponad pięć tysięcy widzów. Boisko było złe. Śliskie i miejscami błotniste.

Obydwie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach, a więc:

Legia — Skromny (Czyżewski), Wachsman, Serafin, Waśko, Szczurek, Szaflarski, Mordarski, Górski, Oprych, Cygański i Nawrocki.

Widzew — Holisz, Wachnik, Reszka, Nowak, Stempel, Hanysz, Lange, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl i Marciniak.

Przez cały czas gry przewagę w polu posiadali goście. Warszawiacy byli bezwzględnie lepsi technicznie od gospodarzy, a przewagę tę wykazali zwłaszcza po przerwie. Legia grała jednak z pechem i niewiele brakowało, aby zeszła z boiska pokonana.

Do przerwy wynik brzmiał 2:1 na korzyść widzewiaków. Po przerwie, jakkolwiek goście mocno przyciskali, to jednak do 23 minuty wyniku nie potrafili zmienić. Nawet rzut karny podyktowany w 21 minucie nie przyniósł gościom wyrównania, gdyż anemiczny strzał Oprycha Holisz zdołał obronić. W 23 minucie padła dopiero wyrównująca bramka i od tej chwili właściwie nic już nie działo się ciekawego. Widzewiacy jakoś dziwnie oklapli, jakby oddali ostatni dech i nie wierzyli w możliwość strzelenia zwycięskiej bramki. Sporadyczne próby natrafiały na brutalny opór gości, którzy nie grzeszyli grą fair i często zachowywali się na boisku nie jak sportowcy.

Spotkało ich za to ze strony publiczności niezbyt przyjemne przyjęcie. Symfonią gwizdów powiększyli jeszcze goście prowokacyjnym zachowaniem się wobec widowni, której animusz wzrósł do takich granic, że milicja konna musiała zadać swym rumakom i sobie nie mało trudu, aby zapobiec gorszącym zajściom po meczu.

Przejdźmy jednak do meczu. Początek gry nie zapowiadał się dla łodzian różowo. Goście z miejsca ujęli inicjatywę i w 11 minucie prowadzili już 1:0 ze strzału Oprycha. Gra łodzian nie zapowiada wyrównania. Wszelkie pociągnięcia linii ataku nie mają wykończenia i rwą się bardzo szybko. Goście dominują w polu. W 23 minucie Gbylowi wychodzi główka. Piłka siedzi w siatce, a trybunę ogarnia szał radości. Widzew wyrównał. Wynik brzmi 1:1.

Z chwilą gdy padło wyrównanie, gospodarze jakby otrząsnęli się z przewagi gości. W 26 minucie nowa radość. Szybki przebój Cichockiego i łodzianie prowadzą 2:1. Trybuna dopinguje teraz głośno swych ulubieńców: „Widzew, tempo!"

Łodzianie zagrzani do wysiłku stwarzają szereg groźnych sytuacji pod bramką Legii dzięki swym szybkim, niespodziewanym wypadom, ale niestety, lepsi technicznie warszawiacy potrafią im się przeciwstawić. Przed samą przerwą Reszka zderza się z jednym ze swych kolegów i schodzi kulejąc z boiska, ale jeszcze przed gwizdkiem sędziego wraca i gra do przerwy.

Po przerwie pierwsze minuty znów należą do Legii. Wojskowych jednak prześladuje pech. Nie wykorzystują między innymi rzutu wolnego za rękę obrońcy gospodarzy, a rzut rożny przestrzeliwują z 1 metra. Widzew jakby opadł z sił. Gra toczy się na polu gospodarzy. Dopiero w 15 minucie przechodzą oni do przeciwnatarcia, ale ze strony gości spotyka ich coraz ostrzejsza gra, która chwilami staje się grą na kości. W 21 minucie bramka wyrównująca wisiała na włosku, ale jak już wspominaliśmy wyżej, karnego obronił Holisz. Zachęciło to widzewiaków do boju. Błyskawicznie przechodzą do ataku, prowadząc piłkę pod bramkę gości prawą stroną, ale brutalne natarcie obrony likwiduje akcję niemal w ostatniej chwili.

W 23 minucie Legia wyrównała. Pomogli im nieco w tym obrońcy Widzewa. Do pustej bramki (Holisz wybiegł) strzelił nieobstawiony Oprych i ustalił wynik meczu 2:2. Dalsze minuty nie przynoszą już nic ciekawego. W groźniejszych chwilach goście ratują się rozbijaniem gospodarzy i... wybijaniem piłki na auty lub w... publiczność.

Mecz sędziował (wbrew temu co utrzymywali niektórzy z kierownictwa gości) zupełnie bezstronnie p. Dabert z Poznania. Nie wyglądało w każdym bądź razie na to, aby był przekupiony (!)

(Kr.)

Coś się psuje w boksie łódzkim

Mecz Concordia—Tęcza

przy pustej widowni

Groźne chmury zawisły nad boksem łódzkim. Po zeszłorocznym, udanym sezonie, kiedy Łódź zdobyła przodujące stanowisko w tej dziedzinie sportu zdawałoby się, że ten sezon jeszcze bardziej utrwali jej pozycję. Tymczasem perspektywy nie wskazują na to. Obniżył się poziom, a co gorsze, powstała nieufność pomiędzy widownią a kompletem sędziów ŁOZB. Skutki tego nie dają na siebie długo czekać. Z dnia na dzień maleje liczba tych, którzy chcą brać na siebie ten odpowiedzialny obowiązek, a do Wydziału Spraw Sędziowskich wpływa coraz więcej zwracanych legitymacji. Po niektórych żalu może nie będzie, ale wśród nich mogą się znaleźć i tacy, których zawsze chętnie widzianoby przy stolikach. Co będzie z boksem łódzkim, gdy odejdą wszyscy?

Warto się nad tym poważnie zastanowić i bezzwłocznie coś zaradzić.

Te smutne refleksje nasunęły nam się na meczu o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy Concordią (Piotrków) a Tęczą. Jeszcze może kilka miesięcy temu mała sala Tęczy nie mogłaby z pewnością pomieścić wszystkich chętnych oglądania tego spotkania. W sobotę świeciła pustkami. Niemały kłopot też był z obsadą sędziowską. Punktować nie bardzo było komu...

Sobotnie spotkanie Tęczy z Concordią nie miało już wpływu na mistrzostwo. Wicemistrzem Łodzi została już definitywnie Tęcza, lecz mecz był ciekawy i obfitował w kilka niespodzianek. Do takich niespodzianek należy zaliczyć doskonałą postawę Adamusa (Concordia) w walce z Bednarkiem, Jurka (Tęcza) w walce z Brzóską i przegraną Skrobirandy (Tęcza) przez k. o. z Kałużnym.

Poza tym miłą niespodziankę sprawiła Concordia in corpore. Jest to drużyna młoda, ambitna i dysponująca świetnym materiałem na wartościowych pięściarzy.

Na Stadionie W. P. w Warszawie

Ł. K. S. bije Polonię 5:3 (2:1)

Bramki zdobywają: Sidor, Janeczek i Łącz

Na stadionie WP w Warszawie rozegrany został wczoraj towarzyski mecz piłki nożnej między stołeczną „Polonią" a ŁKS-em z Łodzi.

„Polonia" wystąpiła do tego spotkania w odmłodzonym składzie bez zawieszonego Szczepaniaka oraz Świcarza i Froncza, na miejscu których grali Siemiątkowski i Przygoda. Dwaj ostatni zawodnicy nie wywiązali się ze swego zadania, szczególnie grający na środku napadu Siemiątkowski był najsłabszy na boisku. Drużyna „Polonii" zagrała to spotkanie bardzo słabo. Najlepiej z drużyny miejscowej wypadł środkowy pomocnik Wiśniewski, który pełnił funkcje trzeciego obrońcy. Dzięki swej ofiarnej grze wyjaśnił on szereg niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką. Po przerwie gospodarze poczynili pewne zmiany w składzie, lecz nie poprawiło to sytuacji.

ŁKS jako całość był o wiele lepszy od „Polonii", to też zwycięstwo słusznie mu się należało. Najlepiej wypadł atak, w którym wyróżnił się przede wszystkim prawoskrzydłowy Hogendorf. Poza nim wyróżnili się Łącz, Janeczek i Baran. Atak ŁKS-u przewyższał tę linię przeciwnika przynajmniej o klasę.

Słabsze były natomiast formacje defensywne, w których istniały poważne luki, z pomocników najlepszym był Czyżewski, w obronie Włodarczyk często interweniował skutecznie, tworząc dobraną parę z Łuciem. Bramkarz Szczurzyński, choć zawinił jedną bramkę, grał bardzo ofiarnie.

W sumie zespół łódzki przewyższał przeciwnika zarówno szybkością jak i dokładnością podań oraz dyspozycją strzałową. Mecz upływał przy przewadze łodzian i za wyjątkiem pierwszych 15 minut po przerwie, kiedy „Polonii" udało się kilka akcji był mało ciekawy, gdyż gra prowadzona była dość chaotycznie.

Zwycięzcy zdobyli bramki przez Sidora i Janeczka — po 2; oraz przez Łącza — 1. Strzelcami dla „Polonii" byli Siemiątkowski (z rzutu karnego), Brzozowski i Wołosz.

Zawody prowadził dobrze sędzia Ziętek. Ze względu na niesprzyjającą pogodę widzów ok. 4 tysiące.

O mistrzostwo kl. A

Zjednoczone zwycięża Z. Z. K. 2:1

Na boisku KP Zjednoczonych odbył się wczoraj mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A. ŁOZPN pomiędzy gospodarzami a ZZK.

Zwycięstwo 2:1 (1:0) odniosło Zjednoczone. Gospodarze zwłaszcza po przerwie zagrali bardzo ambitnie. Wyróżnili się w pomocy: Urban i Kaliniak. W ataku — Piekarski.

Bramki dla zwycięzców zdobył Urban (2), dla kolejarzy Koczewski.

zOdK

16:0 i 6:10 PIĘŚCIARZY ŁKS-u

W niedzielę pięściarze ŁKS walczyli w ramach drużynowych mistrzostw Łodzi na dwóch frontach ze Zjednoczonymi i „IKAPE".

Do meczu ze Zjednoczonymi nie doszło wskutek zdekompletowania tej drużyny i zwycięstwo 16:0 przyznano ŁKS-owi.

Z „IKAPE" ŁKS przegrał w rezerwowym składzie 6:10. Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Różycki (ŁKS) zwyciężył Tomczyńskiego (Ikape), w koguciej Salińskí (Ikape) zdobył punkty w. o., w piórkowej Zawadzki (ŁKS) pokonał Nowackiego, w lekkiej Sobczak (Ikape) zwyciężył przez techniczne k. o. Urbaniaka w III-cim starciu, w półśredniej Rącz (Ikape) znokautował w II-gim starciu Cygana, w średniej Wieczorek (ŁKS) zdobył punkty w. o., w półciężkiej Kubat (Ikape) pokonał Markiewicza i w ciężkiej Kampa (Ikape) zdobył punkty w. o.

Sport w ZSRR



Mistrz Moskwy w pchnięciu kulą W. Tutiewicz uzyskał w tym sezonie wynik 14 metrów 74 cm.

Ruch — Lechia 4:1

W Wielkich Hajdukach o wejście do Klasy Państwowej spotkał się wczoraj Ruch z Lechią (Gdańsk). Zwycięstwo 4:1 odniósł Ruch.

Wisła — A. K. S. 3:0

Wczoraj w Krakowie odbył się mecz finałowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Wisłą (Kraków) a AKS (Chorzów). Jak było do przewidzenia zwycięstwo nad osłabionymi Ślązakami [illegible] 3:0.